NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 10 Nowy Targ, dnia 7. marca 1920. Rok VII

19 20

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedziele.

...kcy. i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca [illegible] listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do [illegible] należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok w Polsce 20 kor. lub 15 marek, za granicą 25 koron.— W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 60 hal.

Polskie morze.

Radosny śpiew Te Deum przy wtórze dzwonów kościelnych i huku armat rozlegał się na ziemiach wolnej Polski w dniu 10 lutego, w dniu, w którym waleczne nasze wojska od wodzą generała Hallera objęły w posiadanie po tryumfalnym pochodzie brzegi morza Bałtyckiego.

Głęboka radość gorzała na licach tych, którym przypadło w udziale to szczęście naocznie oglądać wymarzoną chwilę, gdy generał Haller w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej polskiej poślubiał morze na wieczne posiadanie, radość jaśniała i u tych w narodzie naszym, którzy świadomi znaczenia posiadania przez nasz naród morza i korzyści stąd płynących z zapartym oddechem wsłuchiwali się w radosny dźwięk dzwonów i poszumy wiatrów, płynących z nad sinych fal Bałtyku wszerz i wzdłuż nad polskiemi ziemiami po śnieżne szczyty Tatr i roznoszących wieść o dziejowej chwili nad brzegami naszego już morza się rozgrywającej.

Wyrazem odczucia tej chwili dziejowej stały się manifestacye Sejmu, sejmików, miast, rad gminnych i powiatowych instytucyi, stowarzyszeń, jakoteż osób prywatnych i to na obszarze całej Polski. Dalszym a w skutkach swych trwalszym wyrazem uczuć stają się coraz liczniejsze ofiary pieniężne na wybudowanie polskiej floty, dzięki której możemy się uniezależnić ekonomicznie i urządzić tak, jak nasz interes państwowy wymagać będzie.

Ofiary na budowę własnej floty wciąż płyną i rosną kapitały na dowód, że zrozumienie ważności dostępu do morza głębiej i szerzej przeniknęło nasze umysły aniżeli za czasów dawnej Polski, że interes swój własny i korzyści materyalne i duchowe zamierzamy na silnych oprzeć podwalinach.

Swobodny bowiem dostęp do morza to obecnie rękojmia pełnej niepodległości narodu.

Narody i państwa różne przeżywały koleje dziejowe. Zrazu wystarczało im rozmieszczenie się na obszarach jednej lub więcej rzek, później idąc za biegiem rzek, sięgały ku brzegom mórz zrazu śródziemnych a potem po zastosowaniu kompasu poprzez szerokie przestworza oceanów na całą kulę ziemską.

Dzisiaj żyjemy w okresie żeglugi oceanicznej, utrzymując stosunki handlowe i kulturalne z wszystkiemi częściami świata i wszystkimi narodami. To, co się dzieje w Ameryce albo Azyi, oddziaływa na Europę i odwrotnie wypadki w Europie nie mogą być obojętne dla innych części świata. Narody i państwa związane są na całej kuli ziemskiej siecią coraz mocniejszych węzłów i interesów wspólnych, wychodzących na tem większą korzyść dla państwa i narodu, im obszerniejszy i dogodniejszy dostęp do morza, względnie oceanu, posiada.

Wszystkie bez mała państwa Europy, Ameryki i Azyi posiadają do morza; jedyna Czecho-Słowacya, Węgry a zdawna Szwajcarya nie mają oparcia o morze i będą się musiały na przyszłość opłacać innym państwom za pozwolenie przywozu i wywozu morzem towarów i ludzi.

Nie co innego jak brak oparcia o morze, tęsknota za wolnym dostępem doń pchnął Serbię na drogę rozpaczliwą rozpoczęcia światowej wojny ze swoim dręczycielem-sąsiadem Austro-Węgrami.

Kosztowało Serbię ta nierówna wojna zatratę i zniszczenie całego kraju, wyniszczenie połowy przeszło ludności, ale cel swój zjednoczenia południowych Słowian i szeroki, pełny dostęp do morza osiągnęła tak, że śmiało może spoglądać w swą przyszłość i krzepić się nadzieją rychłej odbudowy i zagojenia ran.

W podobnem poniekąd położeniu i Polska się znajduje, łączy się jednoczy, rozpościerając wszerz i wzdłuż posunęła się i oparłą w kierunku ujścia Wisły o brzegi morza Bałtyckiego.

A chociaż mały szmat tego wybrzeża morskiego Polsce przyznano, chociaż główny port Gdańsk został wolnem miastem handlowem pod osłoną Polski, to jednak ta okoliczność, że Polska bezpośrednio bez proszenia się obcych będzie mogła sprowadzać i wywozić towary i ruch osobowy uskuteczniać, ma dla przyszłości naszego państwa największe znaczenie.

A kiedy nadejdzie chwila, gdy Polska wszystkie swe ziemie zjednoczy, ustali granice, zagoi rany przez wojnę zadane, odbuduje zniszczone wsie i miasta, uprawi i zasieje pola odłogiem leżące, gdy zapanuje ożywiony ruch we wszystkich kierunkach wytwórczej pracy; wtedy nastąpią czasy rozkwitu i pomyślności Polski, jak ongiś za króla Kazimierza Wielkiego. Polska, mając wtedy poddostatkiem żywności i innych towarów do życia potrzebnych, będzie mogła nadmiar swoich płodów i kopalin wywozić swobodnie kolejami i okrętami za granicę, a więc: drzewo, zboże, mąkę, ziemniaki, mięso, masło, jaja, skóry, len, owoce, tytoń a z kopalin sól, naftę, cynę, których na przykład takie Czechy wcale nie posiadają, dalej węgiel, koks, żelazo, miedź, ołów, siarkę, marmury i gips, kredę, granity, wody mineralne i wiele jeszcze innych artykułów. W zamian za to sprowadzać się będzie bawełnę, farby chemiczne, ryż, kawę, herbatę i inne towary kolonialne, maszyny fabryczne i narzędzia rolnicze. Na to wszystko ustanawiał będzie Rząd polski opłaty przewozowe i cła przywozowe w takiej wysokości, by przemysł i handel polski mógł się wszechstronnie rozwinąć, a obcy by mu nie stał na zawadzie.

Dla naszego skalnego Podhala dla Spisza i Orawy wolny dostęp do morza ma jeszcze większe znaczenie. Wszak setki, tysiące naszych braci, nie mogąc się wyżywić na ziemi podtatrzańskiej, emigrowało na zarobek do Ameryki, tam się osiedlało nawet na stałe a teraz bez rewizyi, bez opłat na rzecz Prusaków, Holendrów będzie mogło wracać z zaoszczędzonym groszem do Ojczyzny pod opieką władz polskich konsulatów, na okrętach pod polską banderą płynących. Już nie będzie Prusak poniewierał i szydził z polskiego ludu, jadącego morzem, nie będzie go zdzierał na wymianie pieniędzy i opłatach za jazdę. Język i mowa polska będzie obecnie w poszanowaniu i wszędzie się nią Polak rozmówi, wszędzie bowiem na świecie będą konsulowie polscy, mający czuwać nad interesami obywateli państwa polskiego.

Przy pomocy amerykańskich pieniędzy zaoszczędzonych przez naszych rodaków będzie mogło Podhale pobudować osady i uzdrowiska klimatyczne dla całej Polski i ciągnąć stąd milionowe zyski, będzie mogło wznosić fabryki, poruszane prądem wartkich potoków i rzek, uprzemysłowić ten górski zakątek i umożliwić dostatnie wyżywienie się mieszkańców. Podhale bowiem zawsze sprowadzało i sprowadzać będzie jako górska kraina potrzebną dla siebie żywność z nizinnej Polski

Posiadając zaś olbrzymie zapasy drzewa budulcowego, meblowego i opałowego, wielkie łomy granitu, marmurów, wapna i wogóle materyału budowlanego, będzie mogło Podhale na całą Polskę a Wisłą do Gdańska w świat wysyłać swe zasoby a w zamian sprowadzać artykuły swego zapotrzebowania. Wolny dostęp do morza i od morza spowoduje ceny konkurencyjne, taniość życia i rozkwit całej Polski, a tem samem skalnego Podhala wraz z Spiszem i Orawą.

Dz.

Pożegnanie w Czarnym Dunajcu.

Od chwili kiedy Czesi zagrabili polskie ziemie Spisz i Orawę, poczęli gnębić i uciskać bezbronny lud. Ludzi, którzy otwarcie przyznawali się, że ich prawdziwą Ojczyzną jest Polska, zakuwano w kajdany i pędzono do więzienia, do kryminału lub do Terezyna. Wszyscy wiemy, ile tam przecierpieli. Wielu z nich schroniło się do Polski. Porzucili domy, rodziny i sami dobrowolnie skazali się na wygnanie. Wygnańców tych jest wielu. Wśród nich są tacy, których uwielbia i czci cała Polska. Oni idą na czele ruchu i zawsze i wszędzie wołają, że Spisz i Orawa to polskie ziemie, Spisza i Orawy za żadne skarby nie oddamy. Znamy ich wszyscy takich bojowników, jak ks. Ferdynand Machay, ks. Antoni Sikora i brat jego ks. Eugeniusz Sikora, ks. Buroń, Piotr Borowy, Wojciech Halczyn, dr. Jabłoński i wielu, wielu innych, którzy pochodzą ze Spisza i Orawy. Oni tutaj do Polski przyszli, aby pracować, chronić i bronić braci przed Czechami. Wielu też uciekło chcąc wstąpić do wojska. Z nich powstała kompania spisko-orawska. Znają ją wszyscy, nawet ks. Blcha zachwycał się nimi. Oni przez cały rok nie mogli wrócić z karabinem w ręku. Spełnili jednak wszelkie zadanie, uczynili wiele, o tem wiedzą na Spiszu i Orawie. Cały rok modlili się, aby wrócić do ukochanych domów, ale Czesi nie pozwalali, bronili wstępu. Nieraz gorzko zapłakali, nieraz boleść im serce ściskała, gdy ich rodziny Czesi gnębili, poniewierali, gdy zabierali dobytek, aby zmusić do powrotu. Ale żaden nie poszedł do wrogów, lecz wszyscy wytrwali. Obecnie już zbliża się chwila powrotu. Komisya koalicyjna już wnet wyjedzie na Spisz i Orawę, już lada dzień Czesi opuszczą ziemie, gdzie tyle gnę-

bili, tyle też wycisnęli. Kompania spisko-orawska wnet się rozwiąże, wszyscy pójdą na Spisz i Orawę tam nad braćmi pracować, pójdą głosić, czem jest Polska, jaka ona jest, jakie ma bogactwa, a zawsze i wszędzie będą mówić prawdę, co na własne oczy widzieli.

Pożegnanie.

Komitet spisko-orawski urządził uroczystość pożegnalną, która się odbyła w Czarnym Dunajcu. Udali się tam wszyscy, był dr. Bednarski, którego wszyscy znają ze Spisza i Orawy, był dr. Goetel, przewodniczący Komitetu, jakoteż brygadyer Galica, dowódca Podhala. W kościele stanęła kompania z oficerami z podp. Dziubkiem z Orawy, z por. Oleksiakiem i Lorencowiczem ze Spisza. Mszę uroczystą odprawił współwygnaniec ks. Gryglak ze Spisza. Po nabożeństwie wygłosił piękne kazanie ks. A. Sikora. Mówił on, czem jest Ojczyzna, jak ją należy miłować. Czech wygnał nas z domów, bośmy ukochali Polskę, matkę naszą. Modliliśmy się, nasze westchnienia jako listki wysyłaliśmy, abyśmy mogli obaczyć naszę ziemię. Wszyscy cierpimy, ale to mało — wołał ks. Sikora — to nie wielki przynosi pożytek, każda praca wtedy jest dopiero skuteczną, jeżeli się za nią cierpi i trudy ponosi. Musimy pracować, aby nie zabrał nam ziemi wróg, co niewinnych gnębi i chce nam odebrać wiarę. Skończył kazanie, a wszyscy zaczęli śpiewać pieśń „Nie damy ziemi, skąd nasz ród". Pod niebo wzbiły się słowa wszyscy w kościele przed obliczem Boga przysięgali że nie pozwolą wydrzeć sobie ziemi, że będą ją bronić do ostatniego tchu, aż wypędzą Czechów niedowiarków, bezbożników, co strzelają do krzyżów świętych.

W czasie mszy pięknie grał na organach ks Eugeniusz Sikora.

Po nabożeństwie ustawiła się cała kompania przed kościołem. Aż miło było patrzeć na chwackich chłopaków, na ich postawę dziarską. Brygadyer Galica w towarzystwie członków Komitetu przeszedł przed frontem kompanii, rozmawiał z każdym i wypytywał się o rozmaite sprawy.

Przyjęcie.

Wieczorem odbyło się przyjęcie. Sala domu „Kółka rolniczego" wypełniła się po brzegi. Żołnierze i zaproszeni goście zasiedli do stołów suto zastawionych. Wśród żołnierzy zasiedli też ich matki, siostry, którzy chcieli popatrzeć na swoich najbliższych, którzy chcieli również uczestniczyć w tem święcie. Niejedną łzę wycisnął starzec, który opowiadał, jak to zbili jego syna i jak go zabrali do więzienia. Złość ogarnęła wszystkich, gdy słyszeli o tej krzywdzie.

Po uczcie przemówił do Spiszaków i Orawców brygadyer Galica, dowódca Podhala. Mówił on, że tak liczni mieszkańcy Spisza i Orawy szukali schronienia przed Czechami nie gdzieindziej jeno w Polsce. Ochotnie wszyscy razem poszli tam, gdzie ich wołało serce Tem swojem wystąpieniem zaświadczyli, że tylko do Polski chcą należeć. Wielu chciało walczyć o Spisz i Orawę. Ale nie przyszło do wojny. Obecnie o tych krajach ma rozstrzygnąć plebiscyt. Wszyscy zgromadzeni pójdą, aby pomścić zbrodnie, krzywdy, gwałty, jakich się dopuszczali Czesi na Spiszu i Orawie.

Okrzykiem na cześć Polski i Naczelnika zakończył swoją mowę.

Po nim przemówił prosto, szczerze, do serca jak dobry brat i przyjaciel dr. Goetel, przewodniczący Komitetu spisko orawskiego. Wspominał on, w jaki sposób i kiedy poznał i pokochał piękne ziemie Spisza i Orawy. Zachęcał do pracy tych, którzy obecnie wracają do domu a mają oni odejść na trud, bo tam wielkie czeka ich zadanie. Objaśniał ich, co mają mówić braciom. Niech nic nie zatają a powiedzą wszystko, co widzieli, co słyszeli, co przeczytali. Na końcu wspomniał o działaczach pierwszych, którzy na Spiszu i Orawie oddali i oddają wszystkie siły. Mowę jego przerywano okrzykami na cześć wszystkich i burzą oklasków.

Przemawiali jeszcze ks. Gryglak, ks. Sikora, Piotr Borowy, Stanek, Pluciński i por. Lorencowicz. Szereg serdecznych przemówień zakończył pierwszy redaktor „Gazety Podhalańskiej" por. F. Gwiżdż. Podał on dzieje ruchu spisko orawskiego od początku, od pierwszych zawiązków.

Sala trzęsła się od okrzyków na cześć Polski i Spisza i Orawy z nią złączonych. Co chwila żołnierze kompanii spisko-orawskich śpiewali dowcipne piosnki o pepikach, ułożone przez Spiszaka por. Lorencowicza. Uroczystość pozostawiła niezapomniane wrażenie na wszystkich uczestnikach. Rozchodzili się z wiarą, że wnet będą na Spiszu i Orawie. A tam czeka ich praca ogromna. Pójdą łączyć Spisz i Orawę z Polską.

W sprawie głosowania.

Czego się domagamy w sprawie Spisza i Orawy, jest już aż nadto wiadomem. Powtarzamy jeszcze raz krótko nasze żądania:

1. Aby ludność spiska i orawska mogła się swobodnie wypowiedzieć i oświadczyć swą wolę, musi usunąć się z obszaru plebiscytowego czeski żołnierz, żandarm, urzędnik i nauczyciel. Są to ludzie obcy temu krajowi, nasłani gwałtem przez praski rząd. Domagać się musimy również, aby usunięto tych wójtów i notarów, których wbrew woli ludności narzucili Czesi, którzy gnębią ludność i są czeskimi najemcami. Nie przeciw wszystkim wójtom i notarom walczymy, tylko przeciw tym, którzy razem Czechami dręczą ludność.

2. Ponieważ liczni czescy agitatorzy starają się bałamucić ludność i namawiają ją, aby głosowała za „samosztatnem Słowieńskiem", którego całkiem niema oczywiście tylko w tym celu, aby głosy dane na Słowaków policzono Czechom — domagamy się na

podstawie wyroku Rady Najwyższej, aby Międzynarodowa Komisya wyjaśniła ogłoszeniami, że głosowanie odbędzie się tylko między Polską a Czecho-słowacyą, oraz, że głosy wyłudzone przez Czechów dla rzekomo samodzielnej Słowaczyzny, są nieważne. W tym też celu może byłoby wskazane, aby kartki wyborcze były tylko drukowane i posiadały napis „Polska" — „Czecho-słowacya".

3. Domagamy się na podstawie tekstu wyroku Rady Najwyższej zarządzenia głosowania w Białej Spiskiej, Zdziarze i Słowiańskiej Wsi, oraz w Lendaku i Wybornej. Wyraźnie bowiem orzeczono w Paryżu, że tam będzie głosowanie, gdzie terytorya miejscowości przecina linia wododziału między Dunajcem a Popradem. A właśnie Biała Spiska, Zdziar i Słowiańska Wieś mają grunty na tej linii, a zatem wbrew czeskim wykrętom na podstawie orzeczenia w Paryżu, głosować muszą. Wsi Lendak i Wyborna są zaś tak zamknięte przez trzy poprzednio wyliczone miejscowości, zatem od głosowania wyłączone być nie mogą. Od tego wykonania uchwał Rady Najwyższej odstąpić Polska nie może.

4. Niezależnie od spraw wyliczonych pod 3) domagamy się rozszerzenia prawa głosowania na powiat lubowelski i resztę powiatu kiezmarskiego, czyli na dolinę Popradu. Ziemi tej Polska nie wyrzeknie się nigdy.

Ogólno-polski Zjazd rybacki w Warszawie.

W dniu 20 i 21 marca b. r. odbędzie się w Warszawie Zjazd Rybacki z ziem całej Rzeczypospolitej Polskiej. Program Zjazdu jest następujący: Pierwszy dzień (sobota 20 marca): 10 rano: Nabożeństwo w Katedrze św. Jana; 11 rano: Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie (A. Karszo-Siedlewski). 2. Wybór prezesów honorowych Zjazdu. 3. Wybór prezydyum Zjazdu. 4. Powitanie delegatów przez prezydyum. 5. Komunikaty. — Od 3 do 5 popołudniu: Posiedzenie sekcyi jeziorowo-rzecznej; od 4 do 7 pop.: Posiedzenie sekcyi ekonomiczno-społecznej.

Drugi dzień (niedziela 21 marca): od 9 do 10 rano: Posiedzenie sekcyi morskiej; od 9 do 12 rano: Posiedzenie sekcyi stawowej; od 10 rano do 1 popoł.: Posiedzenie sekcyi ekonomiczno-społecznej; o 4-tej popołudniu: Ogólne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1. Resume prac sekcyi. 2. Wnioski sekcyi do zatwierdzenia przez ogólne zebranie Zjazdu. 3. Zakończenie. Obrady poszczególnych sekcyi będą się toczyły wedle następującego porządku: Zagajenie przez członka prezydyum. 2. Wybór przewodniczącego, jego zastępcy i sekretarza sekcyi. 3. Referaty. 4. Dyskusya. 5. Wnioski wolne. 6. Uchwały dla przedłożenia ogólnemu zebraniu Zjazdu.

Referaty rozdzielone pomiędzy poszczególne sekcye przedstawiać się będą następująco: I. Sekcya stawowa: „Historyczny rys rozwoju gospodarstw stawowych Kongresówki" (J. Kossowski — Garbów), „Włościańska hodowla ryb" (W. Kulmatycki — Warszawa), „Reforma rolna, a gospodarstwa stawowe" (—), „Zagospodarowanie nieużytków" (—), „Depekoracya kraju a rybołóstwo stawowe (Dr. H. Wielowieyski — Warszawa). II Sekcya jeziorowo rzeczna: „O łososiu i troci" (Dr. E. Schechtel — Warszawa). „Znaczenie rzek małopolskich w gospodarce rybnej" (Dr. E. Lubecki — Kraków), „Kwestya sieci rybackich" (L. Dreczkowski — Kórnik), „O węgorzu" (Kornaszewski — Rusiborz), „O planktonie jeziorowym w Polsce" (Dr. A. Lityński — Lublin). „O znaczeniu badań fizyograficznych dla rybactwa (Dr. E. Lubecki — Kraków). III. Sekcya morska: „Nasze zadania rybackie nad Bałtykiem" (—), „O polskiej morskiej stacyi doświadczalnej rybackiej" (—). IV. Sekcya ekonomiczno-społeczna „Naturalne warunki gospodarki rybnej na ziemiach polskich" (J. Strzelecki — Kraków), „O ustawodawczem unormowaniu stosunków rybackich w Polsce" (Inż. T. Rozwadowski — Lwów). „Szkoły rybackie" (W. Kulmatycki — Warszawa), „Zawodowe stowarzyszenie rybackie" (M. Kaczanowski — Włocławek), „Przemysł rybacki" (—), „Sprawa Centralnego Związku Polskich Towarzystw Rybackich".—Zgłoszenia dalszych referatów można uskuteczniać do dnia 14 marca b. r.

Obrady Zjazdu będą się odbywały w Stowarzyszeniu techników (ul. Czackiego 5). Protokół uchwał Zjazdu i Sekcyi oraz referaty będą ogłoszone w księdze pamiątkowej Zjazdu, która wyjdzie w kilka tygodni po Zjeździe. Uczestnicy Zjazdu reflektujący na jej nabycie zechcą obecnie już nadsyłać zamówienia, celem uregulowania wysokości nakładu. — Opłata za koszta uczestnictwa w Zjeździe wynosi 25 marek.

Komisya Organizacyjna będzie się starała w miarę możności o zapewnienie pomieszczenia w czasie Zjazdu. Osoby chcące z tego korzystać muszą natychmiast zakomunikować Komisyi swoje żądanie. (Adres Komisyi: Warszawa — Kopernika 30. Gmach C. T. R.) — Komisya Organizacyjna Zjazdu: Leonard Dreczkowski (Kórnik), Mieczysław Kaczanowski (Włocławek), Włodzim. Kulmatycki (Warszawa), Dr. Edward Lubecki (Kraków). Stanisław Mączewski (Warszawa). Inż. Tad. Rozwadowski (Lwów), Franc. Szymański (Warszawa), Dr. Edw. Schechtel (Warszawa), Aleksander Karszo-Siedlewski (Warszawa), Dr. Ferdynand Wilkosz (Kraków).

NADESŁANE.

Składam gorące podziękowanie Panu Drowi Wisselmanowi za skuteczne leczenie żony mej bez operacyi, którą inni lekarze zalecali, a aptece „Pod Szarodką" w Poroninie za sumienne i pomocne leki.

Stopka Józef, Czajka Olcza.

KRONIKA

Uzupełniające wybory 3 członków Rady miejskiej i 6 zastępców z Koła 1 odbyły się 2 marca pod przewodnictwem radcy Trzeciaka, a przy udziale wiceburmistrza Franc. Dworskiego i asesora prof. J. Dziedzica. Wybrani zostali: prof. Wincenty Ogrodziński, inżynier Józef Rams i radca Stanisław Wiśniowski. Jako zastępcy weszli z wyboru dyrektor Jan Marcinów, prof. Zygmunt Lubertowicz, naczelnik stacyi Jan Wardzała, Jan Liszka, Józef Czaja i Jakób Gutka.

† **Julian Diveky**, właściciel dóbr, zmarł dnia 14 lutego w Podwilku na Orawie, przeżywszy 81 lat. Zmarły był ojcem Dra Adorjana Diveky'ego, lektora języka węgierskiego przy wszechnicy warszawskiej i autora kilku rozpraw z zakresu historyi polsko-węgierskiej.

† **Jan Grebacz**, gospodarz z Namiestowa, zmarł 22 marca na silne zapalenie płuc. Nagły zgon powszechnie lubianego działacza narodowego i wzorowego gazdy budzi prawdziwy żal. Myśmy stracili w nim szczerego przyjaciela naszej sprawy. Cześć jego pamięci.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa muzyczno-dramatycznego im. Chopina odbyło się 26 lutego w Domu ludowym w Nowym Targu przy nader szczupłym udziale członków. Po przyjęciu sprawozdania z działalności i rachunków wybrano nowy Wydział w składzie: sędzia Gardulski — prezes, p. Józef Czaja — zastępca i członkowie: p. Aleks. Bursa, sędzia Dutkiewicz, prof. Gołębiowski, starosta Hanik, Dr. Lisowski, p. Ossowska Janina, p. Pawluśkiewiczówna i p. Karol Skrzywan. Do Komisyi rewizyjnej weszli; prof. Dziedzic, p. Ossowski i p. Rutkowski Feliks.

Instruktorem rolniczo-hodowlanym na powiat Nowy Targ i południową część powiatu myślenickiego mianowany został od 1 marca p. Adam Nowakowski z ramienia Małopolskiego Towarzystwa rolniczego. Urzędować będzie dla członków Kółek rolniczych: w poniedziałki i czwartki od godziny 11 do 1 w lokalu Spółki rolniczej „Podhale", gdzie mieści się także Biuro porady handlowo organizacyjne dla spraw Kółek rolniczych, otwarte w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 11 do 1. Wejście przez sień.

Listy zagraniczne można wysyłać od 16 lutego w zamkniętych kowertach.

Mianowanie. Były naczelnik sądu w Mszanie Dolnej i prokurator Najwyższego Sądu p. Ptaś Józef otrzymał mianowanie na szefa głównego urzędu walki z lichwą w Warszawie.

Składki. Na „Gospodę Strzelców Podhalańskich" prof. Jan Sieroszewski 20 K.

W Zakopanem odbyły się w dniu 21 i 22 lutego pierwsze polskie zawody narciarskie, urządzone staraniem towarzystw narciarskich, które zjednoczyły się w jeden ogólny Polski Związek narciarski. W urządzeniu zawodów wydatnej pomocy udzieliła Kompania wysokogórska Brygady Strzelców Podhalańskich. — Najliczniej stawili się do zawodów narciarze zakopiańscy, potem lwowscy, najmniej licznie krakowscy. Nader ciekawe ćwiczenia ściągnęły liczne tłumy publiczności, która z wielkim zainteresowaniem śledziła biegi, skoki na nartach, wyścigi z przeszkodami, wyścigi pań oraz bieg patrolowy Strzelców podhalańskich. Była to część patroli po czterech żołnierzy w pełnem uzbrojeniu. Nagrodę otrzymał patrol m. 1. z komendantem plutonowym Galicą. — Przy rozdawaniu nagród przemówił pułk. Galica Andrzej, podnosząc znaczenie Tatr i narciarstwa w naszej Rzeczpospolitej.

Akademicy, pochodzący ze Spisza i Orawy, a uczący się w Uniwersytecie Jagiellońskim, zawiązali Koło akademickie spisko-orawskie w Krakowie.

Ze Sromowiec niżnich donoszą, że po ostatnim wiecu odbyło się zebranie w sprawie założenia Kółka rolniczego w gminie. Członków podpisało się około 50. Potrzeba tylko jakiegoś delegata, któryby pouczył, w jaki sposób prowadzić Kółko i jaki ma być zarząd. Miejmy nadzieję, że zdobędziemy się na tak pożyteczną instytucyę.

Sromowce niżne. W niedzielę 15 lutego w Sromowcach niżnych odbył się wiec w szkole, w którym brało udział ludności około 500 osób. Przewodniczącym był ks. proboszcz miejscowy Władysław Kuropatwa, zastępcą Wojciech Cichoń, sekretarzem Jędrzej Waradzyn oraz członkowie gminy: Maciej Sienkiewicz i wójt Jędrzej Borzęcki. Przemawiał ks. proboszcz w treściwych słowach, że po drugiej stronie Dunajca ludność spiska i orawska w niedługim czasie ma odbyć plebiscyt czyli głosowanie, gdzie chce przynależeć czy do Polski czy do Czechów. — Głosowanie to ma się odbyć w gminach podmagurskich w powiecie starowiejskim. Jednakowoż cała Zamagura, tj. popradzka dolina, czyli powiaty: Lubowelski i Kiezmarski, nadto okręg Czacy i część żupaństwa Szaryskiego są wyłączone od plebiscytu, przez co ludność ta jest srogo pokrzywdzona, gdyż jest nam bliską z czasów polskich, a i teraz mamy tam braci, siostry, synów, córki, krewnych i przyjaciół. Dalej wygłosił mowę Jędrzej Waradzyn, że po drugiej stronie gospodarze nasi mają grunty i muszą je uprawiać i domagać się, żeby na grunty te mieli wolny dostęp w czasie plebiscytu. Wkońcu ułożono protest przeciwko wyłączeniu od plebiscytu powiatów lubowelskiego i kiezmarskiego okręgu Czacy i części żupaństwa szaryskiego. Wszyscy jednogłośnie i stanowczo żądamy, aby Komisya Międzysojusznicza Plebiscytowa zarządziła plebiscyt czyli głosowanie w całej dolinie Popradu. Ułożono prośbę o przejazdy drogami ze Sromowiec niżnich gościńcem przez Spisz do Krościenka i Nowego Targu. Następnie posypały się podpisy i rezolucye, które przesłano Komisyi

międzysojuszniczej plebiscytowej na ręce hr. de Manneville, jak również posła Jana Zamorskiego, delegata rządu polskiego w Cieszynie, do Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, do „Dziennika Cieszyńskiego" i do Głównego Komitetu Plebiscytowego w Nowym Targu. *Czytelnik.*

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wypłaca tym wszystkim, którzy przesłali pieniądze z Ameryki przez Konsulat polski, taką sumę za złożone dolary, jaka wypada z obliczenia według kursu warszawskiego w dniu wysłania pieniędzy z Warszawy do miejsca przeznaczenia. Naprzykład: Michał P. złożył w Konsulacie polskim w N. Yorku 8 października 1919 r. 2500 dolarów. Rodzinie Michała P. w Radłowie przesłała Polska Kraj. Kasa Poż. z Warszawy 23 grudnia 1919 sumę 75 tysięcy marek, to jest po 30 marek za dolara, bo tak przeliczono w Konsulacie w N. Yorku. — Ba, ale dnia 23 grudnia był w Warszawie kurs giełdowy 100 marek za dolara. Michał P. napisał zażalenie i przedstawił sprawę Dyrekcyi Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i Dyrekcya uznała, że należy dopłacić Michałowi P. jeszcze po 70 marek za dolara, czyli Michał P. otrzymał jeszcze 175 tysięcy marek, a więc razem za 2500 dolarów dostał 250 tysięcy marek.

Tak powinni zrobić wszyscy, którzy otrzymali pieniądze z Ameryki za pośrednictwem rządu polskiego, to jest przez pocztową Kasę Oszczędności, albo wprost z Polskiej Kraj. Kasy Poż. Podania o dopłatę według kursu w dniu wysyłki pieniędzy z Warszawy trzeba wnosić pod adresem: Dyrekcya Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w Warszawie, ulica Bielańska l. 10.

Kto posłał pieniądze przez różnych agentów i lichwiarskie banki, ten niema żadnego ratunku.

Aby raz wreszcie zatamować ten straszny rozbój, jaki popełniają różni lichwiarze pośredniczący przy przesyłce pieniędzy z Ameryki zawiera Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa odpowiednią umowę z najbardziej rozpowszechnionym bankiem amerykańskim „American Expres Comp.", który ma dziesięć tysięcy swoich filii w całych Stanach Zjednoczonych.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

WALNE ZGROMADZENIE

członków „Bazaru Podhalańskiego" w Nowym Targu

Stowarzyszenia zarejestr. z ogran. poręką

odbędzie się w dniu 25. marca 1920 o godz. 4 popoł. w sali Rady miejskiej w Nowym Targu.

PORZĄDEK DZIENNY.

1. Odczytanie i przyjęcie do wiadomości protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi oraz Komisyi rewizyjnej z czynności i rachunków za rok 1919, zatwierdzenie bilansu i udzielenie Zarządowi absolutoryum;
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o rozdziale zysku z roku 1919;
4. Wybór 1 członka i 2 zastępców Rady nadzorczej.
5. Wnioski i interpelacye członków.

Nowy Targ, 3 marca 1920.

Sekretarz: *A. Zapiórkowski.* Prezes: *Ks. W. Wojdyła.*

OGÓLNE ZGROMADZENIE

członków „Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego" w Nowym Targu.

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną **poręką** odbędzie się dnia 18 marca 1920 r. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Towarzystwa, na które P. T. Członków uprzejmie zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1919.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wnioski w sprawie rozdziału czystego zysku za rok 1919.
5. Wybór 3 Członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1920.
7. Wnioski i interpelacye.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Nowym Targu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Sekretarz *Franciszek Dworski.* Prezes *Wincenty Szymborski.*

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu